

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 17 Kwietnia v. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

DONIESIENIA OD WOTSKA.

(Journal d'Odessa.)

Jenerał-Adjutant, Baron *Geismar*, donosi o wezbraniu wód i że zruynowane pędzoną krąmo-
sty na rzekach *Żijo*, *Olszy*, i dalszych nie tak zna-
cznych zastąpione są promami.

Jenerał piechoty, Hrabia *Lanžeron*, uwiada-
mia, że dnia 26 lutego nieprzyjacieli, w liczbie 3,000
ludzi, zrobił wycieczkę z twierdzy *Żurży*. Dowo-
dzący oddziałem pod wsią *Daję* Jenerał major *Ger-
ken*, uwiadomiony o tem poruszeniu, wysłał półk
huzarów *Arcey* *Xięcia* *Ferdynanda* z czterma dzia-
łami kompanii konnej *Nru 4go* i doński półk kozac-
ki *Rykowskiego*, dla wzmocnienia przedpocztów ko-
zackich. Nieprzyjacieli spotkany został pod wsią *Tur-
batę*, i kilka wystrzałów z dział zmniejszały jego ku-
py, a uskuteczniwszy w tymże czasie atak zmusił
go zupełnie do ucieczki.

Sankt-Petersburg dnia 6 kwietnia.

(z Gazety Senackiej).

Przez najwyższy dyplomata pod dniem 24 li-
stopada roku zeszłego, CESARZ JEGOMOŚĆ najła-
skawiej potwierdził raczyt prawidła, prawa i
prerogatywy Kompanii Rossyjsko-amerykańskiej,
nadane ukazem Na y w y ż s z y m z dnia 27 wrze-
śnia 1821 roku. Granica żeglugi kompanii i prze-
mysłów ograniczona jest konwencyami, zawar-
temi ze Stanami amerykańskimi, 5 (17) kwie-
tnia 1824 roku i z Anglią, 16 (28) lutego 1828 ro-
ku. We wszystkich miejscach, przyłączonych
przez te konwencye do Rossyi, dane jest kompa-
nii prawo korzystania ze wszelkich przemysłów łow-
wienia zwierząt i rybołówstwa, wyłącznie od wszy-
stkich dalszych poddanych Rossyjskich. Uczę-
śnictwo w tych przemysłach przez narody sąsia-
dujące i sposób z nimi komunikacyi nadmorskich
zostaje na ośnowie tychże konwencyi. Wszystkie
korzytki i prawa, temi konwencyami Rossyi
przyznane, oddają się Kompanii, z obowiązkiem
ściśłego zachowania wzajemnych obowiązków Ros-
syi, przez też konwencye postanowionych. Dalej
potwierdzone są wszystkie artykuły i w nich na-
dane prawa i prerogatywy dla Kompanii przez
spoczywającego w Bogu CESARZA ALEXANDRA Igo.

— Przez najwyższe ukazy J. C. M. do Rzą-
dzącego Senatu:

— Dnia 27 marca. —

Były dowódca 50go półku strzelców, odsta-
wny Jenerał-major *Jakowlew 1szy*, mianowany Gu-
bernatorom Cywilnym Ołoneckim z przemianą
rangi wojskowej na cywilną rzeczywistego radcy
stanu.

— Dnia 29 marca. —

Liczący się przy Heroldyi rangi 4tej klasy
Moyżesz Andrejew, mianowany rzeczywistym rad-
cą stanu i oznaczonym członkiem gabinetu J. C. M.

— Dnia 31 marca. —

Marszałek gubernialny pskowski, rangi 5tej
klasy, *Peszczurow*, mianowany gubernatorem cy-
wilnym witebskim i wyniesiony na radcę stanu.

W nagrodę gorliwości odznaczający się służ-
by, expedytor pocztowy w *Jassach*, radca kolle-

gialny *Melikow*, mianowany radcą stanu, ze star-
szeństwem od dnia wysłużenia terminu ustano-
wionego w randze poprzedzającej.

— Dnia 1 kwietnia. —

Expedytor 3go oddziału kancelaryi własnej
J. C. M. radca kollegialny Bazyli *Grigorowicz*,
mianowany sekretarzem konferencyi CESARSKIEJ
Akademii Kunsztów.

Przez najwyższy dyplomata pod dniem 7 mar-
ca, kontr-admirał, dowódca 3ciej brygady 2giej
dywizyi flotnej, *Ricord*, najłaskawiej miano-
wany kawalerem orderu s. *Anny 1szej* klasy, na
znak zadowolenia J. C. M. z odznaczającego się do-
pełnienia danych mu poleceń. (R. I.)

— Kontr-admirał, *Stożewski*, przez najwyższy
ukaz pod dniem 20 marca, najłaskawiej mianowa-
ny kawalerem orderu s. *Włodzimierza 3ciej* klasy.
(J. d. S. P.)

— D. 1 kwietnia przybył tu z *Wiednia*, or-
szaku J. C. M., P. Jenerał-major *Perowski 2gi*.
(R. I.)

Odessa dnia 30 marca.

Hrabia Teodor *Pahlen* przybył wczora do
Odessy.

— W sobotę d. 25, wszedł do portu naszego
rossyjski okręt *Possidonia*, na którym przybyły
z *Warny* herem *Jussufa* *Baszy* i jego posługa, w
liczbie 15 ludzi, którzy wszyscy odbywają teraz
kwarantannę.

— W niedzielę d. 24, w tutejszym zamku tu-
remnym odbyło się poświęcenie kaplicy. Na ob-
rzędzie tym znajdowali się P. Jenerał Gubernator
z małżonką, P. Naczelnik miasta i wielu mie-
szkańców *Odessy*.

— Tegoż dnia o godzinie 4tej południa przy-
były tu cudzoziemiec *Knot*, dał widok dla publi-
czności sztuki swej szybkiego biegania. We 44
minutach przebiegł on przestrzeń 13 do 14 wiorst,
a za powrotem nie okazywał się zgoła zmordowa-
nym.

W i l n o.

W dniu 24 przeszłego marca przeniosł się
do wieczności s. p. *Józef Wołodźko*, filozofii do-
ktor, członek Towarzystwa Wileńskiego Dobro-
czynności, skończywszy wieku swego lat 66. Po
nabyciu pierwiastkowej w szkołach instrukcyi,
doskonalił się w naukach przy Uniwersytecie
Wileńskim w celu usposobienia się do stanu nau-
czycielskiego, któremu młodość swoją poświęcił,
i w nim jako nauczyciel publicznej szkoły Ko-
wieńskiej, aż do końca roku 1797, to jest, do cza-
su, w którym ta szkoła na skutek rozkazu Wyż-
szej Zwierzchności XX. Franciszkanom poruczo-
na została, gorliwie pracował. Później od znako-
mitych domów już to do edukacyi prywatnej,
już do zarządzania ekonomicznemi i prawnemi in-
teressami w znacznych dobrach używany, wszędy
położonemu w nim zaufaniu godnie odpowiadał.
Ostatek wieku poświęcił pracom w Towarzy-
stwie Dobroczynności. Jakiego był sposobu my-
ślenia i jakie w ciągu życia ożywiały duszę jego
sentymanta, najlepiej okazuje ostateczne w te-

stamencie rozrządzenie majątkiem, który Opatrzność przez pracę i oszczędność zebrać mu dozwoliła. Dwa dworki z ogrodem w mieście Wilnie na Tatarskiej ulicy przez siebie zakupione przeznaczył jeszcze za życia dla Towarzystwa Dobroczynności, wkładając razem obowiązek, aby z dochodów tych dworków utrzymywało na wieczne czasy czterech istotnie ubogich, dając im żywność i odzienie. Do tego daru nowy w testamencie przyłączył, zapisując temuż Towarzystwu sumę r. s. 800 z obowiązkiem utrzymywania także na wieczne czasy dwóch kaleków lub ślepych. Nominacją na oba te fundusze i dozór nad niemi X. Plebanowi Wileńskiemu sgo Jana na zawsze poruczył. Krewnych swoich, jakich miał najbliższych, i za życia hojnie wspierał i w testamencie nowym wsparciem obdarzył. Nadto zrobił dla nich na wieczne czasy fundusz dla edukacji młodzi, przeznaczając znaczną sumę, z której procentów trzech uczniów przy Gimnazjum w Krożach, a jeden przy Uniwersytecie utrzymywać się będzie. Na zaprowadzenie szkoły parafialnej przy kościele Woynutskim na Żmudzi, gdzie był chrzczony, oraz na inne w tejże parafii miłosierne uczynki przeznaczył procent od sumy r. s. 4500 czyli 270 r. s. dochodu rocznego. W tej szkole nie tylko nauczycielowi pensją dostatnią zapewnił, ale i uczniom ubogim corocznie r. s. 70 w sposobie wsparcia rozdawać zalecił. Przy tymże kościele zrobił fundusz na opłatę roczną kapłanowi, któryby w każdą niedzielę i święta, oprócz zwyczajnego kazania, zgromadzonemu w czasie poobiednim ludowi katechizm w sposobie najprostszym przez pytania i odpowiedzi wykładał. Tamże w rocznicę jego śmierci po odprawionem żałobnym nabożeństwie, corok wsparcie dla podupadłych, ale statecznych, rolników w ilości r. s. 57, pod przewodnictwem miejscowego Plebana rozdawane będzie. Naostatek ubogich w mieście Wilnie, mianowicie ślepych, oraz szpitale, hojną jakmużną opatrzyć dysponował. Słowem był to mąż prawy, pełen gorliwości o religią i oświecenie, wylany dla krewnych, przyjaciół i ludzkości.

Czytamy w Kurjerze Warszawskim: Około 300 słuchaczy znajdowało się wczoraj (dnia 10 kwietnia) w sali Ratuszowej, na koncercie 130-letniego Franciszka Loppaty; dostojne osoby, damy i wirtuozi, po większej części składali to zgromadzenie. Młody artysta odbierał rzęsiste oklaski; według zdania znawców, najlepiej odegrał allegro z koncertu *Moszelesa*; główne jego zalety są: granie czyste, wyraźne, ma dosyć uczucia, a przy takim usposobieniu może sprawdzić przepowiednię *Lipińskiego*; lecz niech nie spoczywa na już zbieranych laurach: bo, (jak powiedział jeden z naszych wczorajszych poetów):

Wieluż tak straciliśmy artystów, niestety!
Wcześniej im powiedziano, że już doszli mety;
I kiedy ufni w siłach o nic się nie boją,
Albo cofać się muszą, albo w miejscu stoją.

Uprzejmili ten wieczór talentami swemi J. Pani *Mejerowa* i J. Pan *Cymerman*, pierwszy flecista teatru Narod., który prześlicznie grał warjacje *Bema* i zniewolił dłonie wszystkich obecnych do oklasków. Szkoda, że *Oboj* był nielitościwym i niedozwolił dostatecznie rozpoznać nową uwerturę. Powszechnem jest życzeniem lubowników muzyki, aby dwaj nasi młodzi wirtuozi, *Krogulski* i *Loppata*, dali wspólny koncert, byłby to przyjemny wieczór.

P O D Z I Ę K O W A N I E.

Towarzystwo Artystów Dramatycznych Polskich, w Wilnie eksystujące, wspartem zostało przez pierwsze Osoby łaskawey i nader względney Publiczności Wileńskiej dobrowolną ofiarą. Nie może nie poczuwać się do winney wdzięczności, której nie jest zdolne inaczej okazać, jak publicznie składając dzięki wspaniałym Dobroczyńcom, mianowicie: Szanownym Damom, które swym interessowaniem naydzielniey się przydo-

żyły, albowiem osobiste podejmując trudy, usiłowały wesprzeć tych, którzy swe uczucia wdzięczności wiecznie w sercach zachowując, nie są ich w stanie określić. A lubo skromność i sprawiedliwy wzgląd nieuchybienia, wzbrania nam wykryć Imiona Dobroczynne, przecież Ich serca czułe i szlachetne, kosztują więcej nad wszystko cennej rokoszy, ukontentowania wewnętrznego, które się rodzi z dopełnienia pięknego ludzkości czynu, a jest równie wielkim i miłym, jak uczucie odbierających dary. W imieniu członków Towarzystwa Dyrektor Teatru, Józef Rogowski. Wilno d. 10 apryla 1829 roku.

K R Ó L E W S T W O P O L S K I E.

Warszawa dnia 17 kwietnia.

(z Kurjera Warszawskiego.)

Wczoraj w kościele metropolitalnym, przy towarzyszeniu liczego duchowieństwa świeckiego i zakonnego, JW. JX. *Woronicz* Arcy-biskup Prymas, celebrował na całym Wielko-Czwartkowym nabożeństwie, święcił Oleje, i odbył obrzęd umywania nóg 12 starcom. — W początkach panowania Stanisława Augusta, między 12 starcami, którym Król, jako corocznie w wielki czwartek umywał nogi, znajdowali się razem oyciec, syn i wnuk; oyciec rodem z miasteczka *Nowego dworu* w powiecie grodzieńskim (dziś obwodzie białostockim) miał lat 101, syn lat 80, a wnuk 61.

Bank polski. Gdy kilku właścicieli dóbr ziemskich, oświadczyło życzenie powierzenia bankowi w komiss swoich *Produktów*, celem zatrudnienia się ich sprzedażą za granicą, bank polski mając nauwadze, iż może i więcej właścicieli podobnie z swoim produktem postąpićby sobie życzyli, podaje do wiadomości następujące warunki, pod któremi postugę tę przyjąć na siebie jest gotów. 1) Ktokolwiek ma zamiar zlecić bankowi sprzedaż zboża, zechce go zawiadomić o ilości, rodzaju i gatunku zboża, jako też o czasie, w którym w *Warszawie* lub w *Gdańsku* będzie je mógł oddać pod zarząd banku, dołączy oraz wszelkie zastrzeżenia względem ceny, czasu i miejsca sprzedaży, jakie mu się zdawać będą. 2) Za podjęcie się komissu, bank liczyć sobie będzie na raz jeden pół od sta od otrzymaney za zboże wartości, wszelkie koszta własnymi funduszami zastąpi, niemniej właścicielom, którzyby tego żądali, czynić może na powierzony sobie produkt do pewney wysokości zaliczenia. Takowe zaliczenia i koszta z procentem po pół od 100 na miesiąc, tudzież opłatę komissu, straci sobie od wartości sprzedanego produktu, resztę zaś jaka wypadnie właścicielowi podług jego żądania, czy to w *Warszawie*, czy w którym z miast wojewódzkich Królestwa. Bank sądzi potrzebą namienić, że im dokładniej dochodzone zboże poruczonem mu będzie, tém mniejsze właściciele na ten przedmiot w *Warszawie* lub *Gdańsku* poniosą koszta. Im wcześniej zaś kto zawiadomi o zamiarze poruczenia bankowi posiadanej ilości zboża, tém snadniej postawi go w możności obrania odpowiedniego ogółowi zleceń sposobu postępowania, któryby nayłatwiej do pożądanego doprowadził cel. W *Warszawie* dnia 14 kwietnia 1829 r. Radea Stanu prezes banku polskiego *Ludwik Hr. Jelski*. Sekretarz jeneralny *Hasmann*.

JW. Radea Stanu dyrektor jeneralny przemysłu i sztuk *Radoszewski* wrócił do *Warszawy*.

Na mocy Decyzji Komissyi Rządowej Wyznań Rel. i Oś. Publ. z d. 26 stycz. r. b. książka: *Wypisy Polskie*, uznana została za użyteczną dla młodzieży szkolney i do pomocniczego używania uczniom Kl. I poleconą.

Groby wczora były hardzo licznie odwiedzane; deszczuk o godzinie 6tej trwał tylko przez kilka minut. Z muzyk nayliczniejszą była i dokładnie wykonaną w kościele S. Jana.

Na posiedzeniu ogółowego zebrania *Towarzystwa Dobroczynności*, w dniu 14 b. m. odbytem, stosownie do Art. 28 potwierdzoney przez N. Pana Ustawy Towarzystwa, wybranymi zostali do składu administracyi tegoż Towarzystwa na rok 1829/30. Na Prezesa Towarzystwa JW. *JXiądz Jan Paweł Pawęza* *Woronicz* Arcy-Bi-

skup Warszawski, Prymas Królestwa. Na Wice-Prezesa JW. Ordynat Hrabia *Zamoyski*. Na Prezesa administracyi Towarzystwa JW. Julian Ursyn *Niemcewicz*. Na zastępcę Prezesa administracyi Józef *Kossakowski*. Na Sekretarza posiedzeń centralnych Ignacy *Zagórski*. Do Wydziału wsparcia, pod kierunkiem pierwszej opiekunki Towarzystwa JW. Ordynatowej *Zamoyskiej*, na Prezesa X. *Węgierski*, na Wice-Prezesa X. *Rzymski* Wizytator, na członków czynnych X. *Kotowski*, X. *Falkowski*, *Lewocki*, *Lipiński*. Do Wydziału administracyjnego, na Prezesa Jan Hrabia *Łubieński*, na członków czynnych *Lewocki*, Andrzej *Brzeziński*, *Augustynowicz*. Do rachunkowości, *Gutkowski*, *Plewiński*, *Olszewski*. Do spraw funduszowych, Alexander Hrabia *Wielopolski*, *Hube*, *Felix Gumieński*, Franciszek *Brzeziński*, Józef *Augustynowicz*. Na kassjera jeneralnego, Jan *Antonin*, na Kontrollera Ludwik *Reychenberg*. Na przełożonego nad sklepem ubogich L. A. *Dmuszewski*. Do Wydziału Lekarskiego, na Prezesa Marcin *Roliński*, na Sekretarza *Hejnych*, na Lekarza Instytutu Warszawskiego Andrzej *Jankowski*, w Grzybowey Woli *Wołowski*. Do Wydziału Examinacyjnego, na Prezesa Andrzej *Brzeziński*, na Wice-Prezesa Ignacy *Badurski*, na Opiekunów prezydujących po Cyrculach: w Cyrcule I. *Badurski*, II. X. *Kamiński*, III. Andrzej *Brzeziński*, IV. *Kobyłański*, V. *Żorawski*, VI. *Nałowski*, VII. *Szymański* i VIII. *Getz*.

FRANCYA.
Paryż dnia 6 kwietnia.
(z Gazety Warszawskiej.)

Potwierdziła się wiadomość, iż mianowanie nowego ministra spraw zagranicznych głównym było przedmiotem narady Ministrów dnia 30 marca. Już dniem pierwej układali się w tej mierze Ministrowie u Pana *Martignac*, który spólnie z Panem *Portalis*, mocno sprzeciwia się weyściu do Ministerium Pana *Chateaubriand*, mającego kilku szczególniejszych przyjaciół w Radzie. Zdaje się jednak, iż więcej nadziei może mieć Pan *Pasquier*, przynajmniej dopóki jego współzawodnik nieznajduje się tu na mieyscu.

List z *Tulonu* pod d. 28 marca wyraża: „Okręt liniowy angielski *Ocean*, stojący teraz w przystani Smyrnej, dostawił do *Nawarynu* 10,000 kul działowych. W porcie Nawaryńskim znajdowały się następujące okręty Francuzkie: okręt liniowy *Trident* z Kontr-Admirałem *Rosamel*, który na mieyscu Pana *de Rigny* objął tymczasowe dowództwo eskadry naszej w Lewancie, fregaty *Amphitrite*, *Marya Teresa* i *Fleur-de-Lys*, gabarra *Wulkan*, korweta *Egle*, bryg *Lynx* i galiota *Daphne*; oprócz tego było blisko 100 okrętów kupieckich narodu naszego. W tymże porcie znajdował się statek bombardyerski angielski, który zdawał się uważać wszystkie poruszenia okrętów naszych. Według najświeższych doniesień z Morei, Grecy zamysłają przedsięwziąć oblężenie *Missolongi*.”

Xiążę *Delfin*, jako Prezes Królewskiego towarzystwa więzień, kazał wydać 80,000 franków na polepszenie więzień. Pieniądze te mają być na 41 Departamentów rozdzielone.

Pan *Etienne* został d. 2. b. m. przyjęty większością 24 głosów przeciw 1 na członka akademii francuzkiej w mieyscu Pana *Augier*.

Jeden z tutejszych dzienników donosi z *Turynu*, iż Xiążę *Carignan* wyjechał do Sardynii. Ciągłe jeszcze słyhać o powiększeniu wojska, które już jednym półkiem piechoty i półkiem jazdy powiększono. *Bramante* śpiesznie umacniają. Przełożenia jednego z Posłów zagranicznych miały skłonić Króla Jmci Sardyńskiego do zaniechania podróży do *Neapolu*; lecz mówią, iż pojedzie do *Genui*. Wszystkie te jednak doniesienia potrzebuja bardzo potwierdzenia.

ANGLIA.
Londyn dnia 3 kwietnia.
(z Gazety Warszawskiej.)

Według gazety *Times*, stronnictwo Kum-

berlandzkie rozszerza okropną potwarz, iż Xiążę *Wellington* ma zamiar wypędzić rodzinę Królewską z Anglii, i siebie na wakującym tronie posadzić.

Przed ostatecznem przyjęciem w Izbie Niższej bilu, względem nadania swobód katolikom, wniósł Margrabia *Chandos* o odłożenie trzeciego czytania bilu na 6 miesięcy. Za tym wnioskiem było 142, przeciw niemu 320 kresek, a zatem większość 178 głosów za trzeciem czytaniem bilu. Mowca rzekł potem: „Ci, którzy są tego zdania, ażeby bil przeszedł, niechay *Tak* odpowiedzą.” Tak głośno i przeraźliwie krzyknęto: *Tak!*, że (jak gazeta *Goniec* pisze) aż się ściany Izby trzęsły. „Ci, (rzekł dalej mowca), którzy są przeciwni bilowi, niechay *Nie* odpowiedzą.” Wydane bardzo słabym głosem *Nie* w porównaniu z przeszłym *Tak* przywiodło Izbę do śmiechu. Rzekł: potem mowca: „Ci, co głosowali za bilem rozstrzygnęli kwestyą.” Dano potem bilowi nazwisko: *Bil ku uldze Rzymsko-Katolickich poddanych Jego Królewskiej Mości*, i uchwalono, ażeby go P. *Peel* wniósł do Wyższej Izby.

Słyhać o podróży Monarchy naszego w przyszłym miesiącu do *Paryża*. Król Jmci ma zachować *incognito*.

Margrabia *Ayresbury*, Hrabia *Winchelsea*, Lord *Bealey* i Lord *Rolle*, mieli onegdaj długie posłuchanie u Króla Jmci w *Windsor*, poczem wrócili do tutejszney stolicy.

Donoszą z *Windsor* (pisze gazeta *Goniec*), iż Pan *Birnie* przybył tam z kilku znakomitszymi urzędnikami, i że 2gi batalion 3go pułku gwardyi, stojący w *Windsor*, otrzymał rozkaz do pochodu, lecz jeszcze nie wyszedł z koszar. Słyhać, iż użyto tych środków ostrożności z powodu, że się spodziewano, iż mnóstwo ludzi miało się piechotą i w powozach udać do *Windsor* z prośbami do Monarchy, co jednak dotąd nie nastąpiło.

Na ostatniem posiedzeniu towarzystwa lekarsko-botanicznego, Prezes Hrabia *Stanhope* przeczytał dwa listy, jeden od Króla Jmci, Hiszpańskiego, a drugi od Arcy-Xiążęcia Austriackiego *Antoniego*, z wynurzeniem życzenia, aby zostali członkami tego towarzystwa. Hrabia *Stanhope* uczynił uwagę, iż to pierwszym jest przykładem, że Król Hiszpański ma być członkiem towarzystwa zagranicznego.

Pan *O'Connel* przybył do Irlandyi, lecz wkrótce wróci do tutejszney stolicy. Towarzystwo przyjaciół wolności religijney i cywilney w *Nowym Forku*, w Ameryce północney, przesłało mu list, w którym między innemi wyraziło: „Przy pochmurnym horyzoncie, który tak długo unosił się nad Irlandyą, nie mała podobno jest pociechą dla W Pana i ziomeków jego, iż stan wasz obchodzi bardzo miliony pocziwych i swobodnych ludzi w tej Rzeczypospolitey. Publiczna opinija za wami jest mocną i powszechną. Wszędzie u nas powstają stowarzyszenia takie, jakiem jest wasze, czyli to w największych i najbogatszych naszych miastach, czyli też w najmniejszych i najuboższych wsiach, lub też w najeleglejszych mieyscach. W obecney chwili zajmują się gorliwie zwołaniem do *Washingtonu* deputowanych ze wszystkich tych towarzystw. Przyjaciół Irlandyi. Niezadługo, patryotyzm Amerykański, dla którego nic nie jest obcym, co ułatwia sprawę swobód, prześle wam fundusz, który największych przeciwników waszych wprawi w zadziwienie. Zyczymy W Panu najmocniej wytrwałości w walce; wzniosły i wszystko przeważający przedmiot powierzony jest twojej troskliwości; posiadasz zaufanie ziomeków swoich, a przez to, znakomity wpływ do czynności. Oby tego wpływu użył dzielnie i wiernie, z stałym przywiązaniem do sprawy swobód, i z odrazą ku facyonistom, bądź katolickim, bądź protestanckim.”

PARLAMENT.

Izba Wyższa. Wczoray odbywały się dalsze obrady względem drugiego przeczytania bilu, tyczącego się katolików, lecz jeszcze nie wzięły końca. Arcy-Biskup Jorkski i Biskup Durham-

ski mówili nappierwey przeciw bilowi, który po-
tém Xiążę *Sussex* popierał, a w ciągu głosu swe-
go został przez Lorda *Kenyon*, przywołany do po-
rządku. Z wielką uwagą słuchano długiej mowy
tego Xiącia. Zabierali oraz głosy Hrabia *Fal-*
mouth, Lord *Goderich* i Margrabia *Anglesea*. O
godzinie 2giej po północy, uczynił Xiążę *New-*
castle wniosek, aby dalsze obrady do dnia 6 b.
m. odłożono. Hrabia *Rosslyn* wniósł, aby naza-
jutrz Izba wcześniej się zgromadziła; Xiążę *Wel-*
lington poparł ten wniosek, i Izba o kwadransie
na 5cią po północy odroczyła posiedzenie do dnia
następującego na godzinę iszą z południa.

Izba Niższa. Dnia 3 b. m. uchwalono bez
wielkich rozpraw wydatki na Irlandyą.

PORTUGALIA. Lizbona dnia 18 marca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Konsul jeneralny Brezylijski miał otrzymać
od ministra spraw zagranicznych rozkaz, aby na-
tychmiast oddał się z Portugalii.

Wiele kobiet zamknięto w klasztorach za-
konnic.

Wyprawa przeciw wyspie *Terceirze* nie po-
płynie. Do *Oporto* posłano wojsko dla utrzyma-
nia spokojności podczas stracenia winowayców, na
których już zapadł wyrok.

Jenerał *de Rego*, który przed 7 laty dowo-
dził oddziałem wojska przeciw korpusowi Mar-
grabiego *Chavas*, został uwięziony w *Viana* i za-
prowadzony do tutejszey stolicy.

N I E M C Y. Od brzegów Menu 7 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

W *Frankforcie* nad *Menem*, odebrano dnia
3 b. m. wiadomość, iż Landgraf *Fryderyk Józef*
Ludwik Hessen Homburg, dnia 2 b. m. po dzie-
wiodniowej chorobie, z wielkim żalem swych
poddanych, zszedł z tego świata. A gdy z mał-
żeństwa z *Elżbietą* Xiążniczką Angielską i Hanno-
werską, żadnych nie pozostawili dzieci, przeto brat
zmarłego Xiążę *Ludwik*, obeymie po nim rządy
kraju *Homburskiego*.

PAŃSTWO PAPIEŻKIE.

(z Gazety Lwowskiej.)

Oto jest odpowiedź Kardynała *Castiglione* (ja-
ko *Capo d'Ordne* Kardynałów Biskupów) na mowę
Hr. *Lützow*, nadzwyczajnego Posła Cesarza Jmci
Austrii.

„Kollegium ś. przyymuje łaskawe poselstwo
J. C. K. Apostolskiej Mci dostojnego Cesarza Au-
strii *Franciszka I.* z ową wielką radością, jaką
pobożny sposób myślenia i gorące życzenia przed-
kiego wyboru nowej Głowy Kościoła ku pomyśl-
ności Religii Katolickiej i Stolicy ś. musi wzbudzać.”

„Kollegium ś. oświadczając najczulsze po-
dziękowanie za udział, który Cesarz Jmci tak waż-
nemu poświęca przedmiotowi, przywodzi sobie z
wdzięcznem uczuciem tak przeszłe, jakoteż teraż-
niejsze postępowanie Cesarza Jmci, który w ciągu
swojego prawie czterdziestoletniego, wiekopomne-
go panowania, nie przestawał nigdy mieć udziału w
świećności Kościoła, pomyślności jego głowy i te-
go ś. Kollegium. Nie mówię jedynie o tém, co
nas wprawiało w podziwienie podczas jego bytno-
ści w Wenecyi i w Rzymie, lecz o tylu innych
rzeczach, które nieustannie wykonywał i jeszcze
ciągle wykonywa ku wsparciu w swoich rozleg-
łych Państwach pomyślności i powodzeń naszej
świećtej religii, a przez to i szczęściu swoich ludów,
których jest Oycem i Monarchą.”

„Kollegium ś. przywodzić sobie na pamięć
rysy prawdziwie pobożnego serca Jego C. K. Apo-
stolskiej Mci, cieszy się najprzyjemniejszą nadzie-

ją, że Cesarz Jmci będzie się starał i nadal skute-
cznie dawać opiekę i obronę Kościołowi i Sto-
licy ś., która z odznaczającym się uroczeniem i
synowską czułością ku trzem dostojnym Papiężom
ś. p. Piusowi VI., Piusowi VII. i Leonowi XII.
niezłomnie okazywał.”

„Racz JWPan, oświadczyć naszą głęboką
wdzięczność Cesarzowi Jmci i zapewnić Go, że
Kollegium ś. przejęte jest swoją wielką i konie-
czną powinnością, uczynić wybór stosownie do
pobożnych życzeń Jego Cesarzkiej Mości, w któ-
rymto celu błaga nayszczerzej o pomoc Ducha ś.,
aby opłakania godną i niespodziewaną stratę Jego
Świątobliwości Leona XII, dla wielu świętych
cnót, tak słusznie wielbionego, jak nayprędzej wy-
nagrodzić mogło.”

„Nakoniec Kollegium ś. oświadcza JWPanu
przez mnie upodobanie z zaszczytu, nie tylko
którego dostąpił nasz bardzo zasny kollega, Kar-
dynał Albani, posiadając zaufanie Jego Cesarzkiej
Mości, lecz także i z chlubnego poselstwa JWPa-
na: albowiem w osobie Twojej, JW. Hrabio *Lüt-*
zow, widzi męza ślacheckiego rodu, którego Rzym
kocha i poważa, a Europa jego znakomitej po-
bożności, rzetelności, dyplomatycznemu doświad-
czeniu, wspaniałomyślności i wielkiemu charakte-
rowi sprawiedliwość oddaje.”

T U R C Y A. Stambuł dnia 25 marca.

(z Gazety Warszawskiej.)

List ze *Stambułu* pod dniem 10 b. m. dono-
si, iż tam wiele mówią o wyprawie, przeznaczo-
ney do *Dardanellów* dla otworzenia drogi spodzie-
wanym z *Egiptu* transportem zboża do wspomnie-
ney stolicy. Twierdzą iż rozmowa *Sułtana* ze zło-
żonym *Wielkim Wezyrem Izzet Mehmed* Baszą
w *Rodosto* ściagała się do tej wyprawy, której
kierunek chciano mu powierzyć, lecz się wymó-
wił. Wybrał potem *Sułtan* terażniejszego *Wiel-*
kiego Admirala Papudzi Achmeta do uskutecz-
nienia tego przedsięwzięcia. Dziesięć okrętów
wojennych (jak już doniesiono) stało na kotwicy
przy zbrojowni, a d. 7 marca *Papudzi Achmet*
na jednym z nich wywiesił banderę swoją. Tenże
list oraz przydaje: „Nie nie słysząc o nowym
Wielkim Wezyrze Reszydzie Baszy, i zdaje się
jakoby się o niego obawiano, gdyż naczelnicy *Al-*
bańczyków kilkakrotnie mieli godzić na jego ży-
cie i chcieli na nim wymóżyć pieniądze. Łatwo
więc bydz może, iż korzystali z chwili odwołania
jego dla wzniecenia rozruchów. Sprawujący in-
teressa Hiszpańskie przy *Porcie* wybiera się do
Smyrny; Pan *Offley*, agent północno-amerykański,
już się tam udał.”

Według listów z *Malty* pod dniem 11 lute-
go, rozeszła się tam wieść, iż *Admirał Angielski*
Malcolm wystął okręty wojenne do *Neapolu* dla
przewiezienia Posłów Angielskiego i Francuzkie-
go do *Stambułu*. Niedawno przyprowadzono do
Malty dwa statki Greckie obwinione o rozboje
morskie, i mają bydz pod sąd oddane. Strzelaty
do szalupy bryga wojennego Angielskiego, która
je potem zabrała.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

W sklepie *Ułogich* (w Warszawie), znajduje się do
sprzedania, bąc ryczałtem, bąc pojedynczo, kilkadzie-
siąt sztuk dobrze dochowanych dawnych *Monet*
Polskich, między którymi nader rzadki *Trojak*
Litewski Zygmunta Augusta z pamiętąym napi-
sem: „*Qui habitat in coelis iridebit eos*” i *Tro-*
jak Pruski Zygmunta Starego z takim ubraniem
głowy, jak opisuje *Bielski*, zasługują na uwagę
znawców. (z *K. W.*)

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.